

Patrycja Stachnik

i

Karolina Zabycz

GANG NARKOTYKOWY

*Mogłabym zacząć tę opowieść od słów „Dawno, dawno temu...”,
ale historia, którą chce Wam opowiedzieć zdarzyła się niedawno. Może dwa,
może trzy lata temu w pewnej małej miejscowości. A było to tak...*

Pewnego dnia Marysia i Kinga szły do szkoły. Dziewczynki bardzo się lubiły, dlatego zostały wiernymi przyjaciółkami. Obie chodziły do klasy V i mieszkały na ulicy Kubusia Puchatka. Majka, bo tak mówiono do Marysi, mieszkała niedaleko domu Kingi, więc spędzały ze sobą wiele czasu. Po drodze do szkoły dziewczynki mijały sklep spożywczy i przechodziły przez most, gdzie żadne samochody nie jeździły i nie chodziło dużo ludzi. Po dotarciu do szkoły przyjaciółki przebrały buty i weszły do klasy na lekcje. Pan Kołodziej wszedł na lekcje.

- Dzień dobry dzieci - powiedział pan Kołodziej.
- Dzień dobry panie profesorze - odpowiedziały dzieci.
- Dzisiaj na następnej lekcji, będzie krótki apel, na którym pani dyrektor poinformuje nas, co wydarzyło się niedawno w szkole.

Nagle zadzwonił dzwonek, oznajmiający koniec lekcji. Majka i Kinga zastanawiały się, na jaki temat pani dyrektor będzie mówić. Dyrektorka szkoły powiedziała do uczniów.

- Naszą szkołę dotknął problem z narkotykami. Dilerzy rozpowszechniają heroinę i amfetaminę. Informujemy, że członków gangu nie znamy, więc nie bierzcie nic od obcych osób. Jeżeli ktoś z was zauważy coś niepokojącego, prosimy o tym nas poinformować. Po wysłuchaniu mowy nauczycielki, dzieci zaczęły się rozglądać po sobie. Uczniowie rozeszli się po klasach. Dziewczynki